



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Misja: Kolekcja

Author: Dariusz Pawelec

Citation style: Pawelec Dariusz. (2018). Misja: Kolekcja. W: M. Kycler, D. Pawelec, B. Warząchowska (red.), „Kolekcje w zbiorach bibliotek Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach” (S. 7-10). Katowice : Oficyna Wydawnicza Wacław Walasek.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Misja: Kolekcja

Przyjrzyjmy się scenie z końca XVIII wieku, wyobrażonej na kartach powieści przez Artura Péreza-Reverte, w której przybysze z Madrytu, poszukujący w przedrewolucyjnym Paryżu *Wielkiej Encyklopedii Francuskiej*, bawiąc na salonach, otrzymują od pana domu, który „chce jeszcze dokończyć pewne prace w bibliotece”, zaproszenie, „by obejrzeni jego kolekcję książek”¹. Kiedy „weszli do obszernego pokoju o czterech ścianach pokrytych książkami”, gospodarz, należący jak sam się przedstawił do „ludzi, którzy meblują świat książkami”, pokazując pomieszczenie biblioteki, nazywa je swoją „fortecą” i „pustelnią”, swoim „światem”:

Akademyści rozglądali się wokół bliscy ekstazy. Biblioteka zorganizowana była dziedzinami: filozofia starożytna i współczesna, historia, botanika, nauka, podróże i żegluga...²

Powieściowa anegdota świetnie demonstrowa paradoks wpisany w istotę każdej kolekcji. Jej miejscem jest przestrzeń prywatna, wręcz intymna, dom, mieszkanie, a nawet miejsce w nim specjalnie wyodrębnione i schowane przed pozostałymi domownikami. Miejsce, które chroni prywatność kolekcji i jej właściciela. „Niezależnie od orientacji kolekcji – jak pisze Jean Baudrillard – zawsze będzie ona ucieleśniać nieredukowalny element niezależności od świata”³. Tworzy się w jej obrębie, jak to rozumie francuski socjolog, w opozycji do tego, co światowe (społeczne) „alternatywny dyskurs”, którego znaczenia są całkowicie poddane kolekcjonerowi, albowiem to on je w całości podyktował. Jest więc kolekcja azyłem, zarówno jako „forteca”, jak i „pustelnia”, ale jest też jednak, jak oznajmił nam bohater Péreza-Reverte, „światem”. I to nie tylko w przenośnym sensie tego słowa: hiperbolizującym kameralną przestrzeń i odwracającym tym samym znaki warto-

¹ A. PÉREZ-REVERTE: *Misja: Encyklopedia*. Przeł. J. KARASEK. Kraków 2017, s. 329.

² Ibidem, s. 330.

³ J. BAUDRILLARD: *The System of Collecting*. In: *The Cultures of Collecting*. Ed. J. ELSNER, R. CARDINAL. London 1994, s. 24.

ści, przestawiającym bieguny prywatnego i publicznego, porządek dyskursu społecznego i „alternatywnego”. To, co tworzy kolekcje pochodzi wszak ze sfery publicznej, zostało z niej do kolekcji, dzięki pasji właściciela, przeniesione, a wcześniej wybrane.

Kolekcjoner, podążając tropem własnego celu i pasji, zbiera (zabiera; często na wyłączność) i przynosi do swojego tylko „świata” fragmenty świata wspólnego. Powodowany jest przy tym nie tylko ideą posiadania, ale i potrzebą oglądu, interpretacji, rozumienia, zorganizowania wreszcie tego, co istnieje wokół niego. Dąży, poprzez fragmenty, do encyklopedycznej pełni, jego ideą jest scalenie tego, co rozproszone. Kolekcje są bowiem, jak zauważa autorka książki *Świat jako kolekcja*: „encyklopedyczne ze swej natury”, „stają się swoistym mikrokosmosem”⁴. Nie dość na tym, jak zanotował w eseju *Rozpakowując moją bibliotekę* Walter Benjamin, całe tło, każdego przedmiotu w zbiorze z osobna (okres w jakim powstał, miejsce – krajobraz, sposób wykonania, poprzedni właściciel), tworzą dla prawdziwego kolekcjonera „magiczną encyklopedię”⁵, której uosobieniem jest los jego przedmiotu. Każde budowanie kolekcji staje się zatem nieuchronnie wyzwaniem na miarę *Misji: Encyklopedia*.

Rzecz jasna, podobnie jak „encyklopedia”, tak i każda kolekcja jest tylko próbą „całości”, projektem utopijnym, spełnia się i nabiera sensu wyłącznie jako proces. Jest raczej marzeniem o pełni niż jej uobecnieniem. A wręcz „tym, co sprawia, że zbiór wykracza poza zwykłą akumulację”, jak podkreśla Baudrillard, pozostaje „fakt jego niekompletności”⁶, to, że czegoś w nim brakuje. Ów „nieobecny obiekt”, który nie musi być nawet brakiem jednoznacznie zdefiniowanym, aktywizuje poszukiwania, daje życie kolekcji i kolekcjonerowi. Takie ożywcze wymykanie się całości, pogoń za wciąż niezdołanym (a może i nieistniejącym) fragmentem, pozwalają rozumieć kolekcję w duchu neoplatonickiej „całości otwartej”, której charakter zależy nie tylko „od jej jakości uewnętrznionych, obiektywnych, ale jeszcze od czegoś dodatkowego, tajemniczego, co wymyka się jednoznacznej ocenie w kategoriach Pitagorejskiej miary i liczby”⁷. Kolekcję warto zatem widzieć jako całość, ale taką tylko, która jest procesem, zbiorem nie tyle ograniczonym, ile wyznaczanym ciągle przez dynamikę jego stawania się. „Tożsamość tak rozumianej całości – jak referuje poglądy Marsilio Ficino Beata Frydryczak – zasadza się na jej wewnętrznych elementach, którymi rzą-

⁴ B. FRYDRYCZAK: *Świat jako kolekcja. Próba analizy estetycznej natury nowoczesności*. Poznań 2002, s. 153 i 164.

⁵ W. BENJAMIN: *Ich packe meine Bibliothek aus*. In: *Gesammelte Schriften*. Band IV: 1. Herausgegeben von Tillman Rexroth. Frankfurt am Main 1972, s. 389.

⁶ J. BAUDRILLARD: *The System of Collecting...*, s. 23.

⁷ A. KUCZYŃSKA: *Piękny stan melancholii. Filozofia niedosytu i sztuka*. Warszawa 1999, s. 76.

dzi zasada sympatii, czyli wzajemna więź istniejąca między wszystkimi rzeczami, określona zgodność między nimi, funkcjonująca jako wyraz przyciągania (*alicere*)”⁸.

Neoplatońskie idee „przyciągania” i „sympatii” (ta „siła oddziaływania rzeczy na siebie”, która „przesądza o ich wzajemnym powiązaniu i estetycznym oddziaływaniu”, która „nadają światu, rzeczom i zjawiskom stabilność”, tożsamość⁹) znajdują zastosowanie także w przypadku kolekcji naukowych. Te, jak i wszystkie inne, jeśli nie bardziej nawet, podlegają prawu niekompletności, domniemaniu jakiegoś „nieobecnego obiektu”. Rzecz jasna, celem kolekcjonowania rozpatrywanego jako „aktywność poznawcza” jest „zbiór uporządkowany”¹⁰, który powinien stanowić „solidną podstawę poznawczą i badawczą nauki, wypracowując odpowiednie kryteria wyodrębniania”¹¹. Taki zbiór staje się warsztatem badawczym, a często sam w sobie materiałem do naukowego opracowania.

Prezentowana książka próbuje zmierzyć się z tak pojmowanym fenomenem kolekcji, które stanowiły m.in. warsztaty badawcze naukowców, co nie znaczy, że dadzą się one tylko w tych kategoriach ustatecznić. Były to bowiem zbiory tworzone przez konkretne osoby, w ich prywatnych, domowych przestrzeniach, podlegając wszelkim prawom i sprzecznościom kolekcji. Łączyły potrzebę porządkowania wiedzy o świecie i jednocześnie ucieleśniały ów „nieredukowalny element niezależności od świata”, o którym pisze Baudrillard. Gromadziły dokumenty dyskursu społecznego, tworząc w zaciszu prywatnej biblioteki dyskursy alternatywne. Scalaly w całość to, co rozproszone, ze świadomością wiecznej niekompletności zbioru. Zaprowadzając porządek, podlegały przecież nieuchronnie „dialektycznemu napięciu między biegunami nieporządku i porządku”¹², który, wedle Waltera Benjamina, cechuje życie każdego kolekcjonera. Kiedy autor *Pasaży* pyta zatem: „czymże jest kolekcja, jeśli nie bałaganem, w którym przyzwyczajenie tak się zadomowiło, że może ona sprawiać wrażenie porządku?”, definiuje od razu każdy taki porządek jako „chwijny akt krańcowej przypadkowości”¹³.

I właśnie dlatego m.in., że mamy do czynienia z tak złożonymi fenomenami, kolekcje, którym poświęcamy niniejsze opracowanie, nie są dzisiaj jedynie historiami naukowych pasji. Nie stanowią zbiorów pełnych i zamkniętych, co określałoby już tylko ich muzealny charakter. I choć cytowany tu wielokrotnie Benjamin podkreśla, że „fenomen kolekcji traci swoje znaczenie wraz

⁸ B. FRYDRYCZAK: *Świat jako kolekcja...*, s. 155.

⁹ Ibidem, s. 155.

¹⁰ Ibidem, s. 149.

¹¹ Ibidem, s. 151.

¹² W. BENJAMIN: *Ich packe meine Bibliothek aus...*, s. 389.

¹³ Ibidem, s. 388.

z utratą swojego osobistego właściciela”¹⁴, to chcemy wierzyć, że kolekcje opisane tutaj (próby ich zrozumienia już po utracie owego pierwotnego sensu przez każdą z nich), włączone do naszych zasobów, nadal uczestniczą aktywnie w procesie „przyciągania” estetycznego, współtworzą nową „całość”, która z definicji pozostaje „otwarta”. Stając się fragmentami, pozwalają zdefiniować bibliotekę jako przestrzeń szczególną, dla której „wielość to jakby pasma przenikających się kolekcji, w których całość jest zawsze obecna”¹⁵.

Dariusz Pawelec

¹⁴ Ibidem, s. 395.

¹⁵ A. JAMROZIAKOWA: *Wolfgang Welsch jako twórca kolekcji*. W: *Filozoficzne konteksty koncepcji rozumu transwersalnego. Wokół koncepcji Wolfganga Welscha*. Red. R. KUBICKI. Poznań 1998, s. 106.

